



# Ziemia LUBLINIECKA

Boronów, Ciasna, Herby, Kochanowice, Koszęcin, Lubliniec, Pawonków, Woźniki

GAZETA POWIATOWA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1641-1935

Nr 3/2012 (98)

## Chrystus Zmartwychwstał Alleluja!

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu, by ten szczególny czas przyniósł odrodzenie nadziei, radości i miłości w Waszych sercach, by wzbudził chęć nieustannego poszukiwania i dążenia do wyznaczonych celów.*

*Niech Tajemnica Wielkiej Nocy umocni w Nas wiarę, pozwoli dostrzec piękniejsze oblicze codzienności i cieszyć się każdym dniem.*

Przewodnicząca Rady Powiatu

Starosta Lubliniecki

Lidia Kucharczyk

Joachim Smyła



### Wielkanoc i tradycje wielkanocne

Wielkanoc należy do najstarszych i najważniejszych świąt chrześcijańskich. Święto Zmartwychwstania Pańskiego w kościele katolickim obchodzone już w III wieku, ale dopiero podczas Soboru Nicejskiego w 325 roku ustalono dokładny czas w którym przypada Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Jest to przedział czasowy pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia.

dokończenie na str. 2

### Nowy wymiar edukacji

w V LICUEM PROFILOWANYM im. prof. Zbigniewa Religi wchodzącym w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Medycznych w Lublińcu

Żyjemy w biegu, praktycznie wszyscy cierpimy na chroniczny brak czasu. Bez reszty pochłania nas praca zawodowa, ciągle podnoszenie kwalifikacji, obowiązki domowe. Coraz rzadziej rozmawiamy z dziećmi, coraz częściej zapominamy o wywiadówkach i dniach otwartych.

dokończenie na str. 3

### Carving

czyli sztuka rzeźbienia w warzywach i owocach

Już niebawem Wielkanoc, warto więc pomyśleć o przygotowaniach do tradycyjnego biesiadowania. Panie domu zapewne planują już świąteczne menu, dlatego chętnie skorzystają z podpowiedzi uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu, jak w oryginalny sposób można udekorować potrawy oraz stół warzywami i owocami.

dokończenie na str. 7



### Spotkanie z przedsiębiorcami

Z inicjatywy Lublinieckiej Rady Gospodarczej, z udziałem Starosty Lublinieckiego Joachima Smyły i Burmistrza Edwarda Maniury 21 marca br., odbyło się spotkanie grupy przedsiębiorców naszego miasta reprezentujących różne rodzaje działalności produkcyjnej i usługowej, z przedstawicielami administracji publicznej i samorządowej.

dokończenie na str. 2



### Udane „Wagary w Mickiewiczu”

Pierwszy dzień wiosny upłynął w Zespole Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu nietypowo. Tego dnia odbył się bowiem dzień otwarty, który, na przekór stereotypom związanym z pierwszym dniem wiosny, przyjął nazwę „Wagary w Mickiewiczu”. Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie postanowili zorganizować gimnazjalistom udany dzień wagarowicza.

dokończenie na str. 3

### Wspomnienie o Romku... / Krupskim /

na str. 4



Zapraszamy do lektury opracowania „Herbarza Ziemi Lublinieckiej” autorstwa Jerzego Parysa. Znajdziecie tu Państwo nie tylko wyjaśnienia symboliki herbów miejscowości Ziemi Lublinieckiej, ale także pieczęcie gmin. W swoim opracowaniu autor opisuje również herby miejscowości z terenu powiatów: oleskiego i tarnogórskiego.

Herbarz dostępny jest na stronie Starostwa Powiatowego: [www.lubliniec.starostwo.gov.pl](http://www.lubliniec.starostwo.gov.pl) w zakładce: materiały promocyjne.



# Wielkanoc i tradycje wielkanocne

**W**ielkanoc ma pierwszorzędne znaczenie teologiczne i jest ona ściśle powiązana z męką, śmiercią na krzyżu i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. Wielkanoc poprzedza Wielki Tydzień w którym szczególnie uroczyste obchodzone są Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota, które w Kościele nazywane są Triduum Paschalnym. Sama Niedziela Wielkanocna to dzień radości związany ściśle i jedynie ze Zmartwychwstaniem Boga-Człowieka - Jezusa Chrystusa. Naturalnie Wielkanoc, podobnie jak i inne święta chrześcijańskie nagromadziła w ciągu wieków wiele liturgicznych i pozaliturgicznych zwyczajów i obyczajów, nazywanych umownie tradycjami. Warto może przytoczyć ogólną definicję pojęcia "Tradycja" i omówić krótko najważniejsze z wielkanocnych tradycji obchodzonych dawniej i dzisiaj na ziemi lublinieckiej a może lepiej powiedziawszy na Ziemi Koszęcińskiej. (bo ja jestem od urodzenia - a ściślej powiedziawszy - od pokoleń związany z Koszęcinem i pamiętam "dawne" czasy.)

Tradycja - definiując to pojęcie bardzo ogólnie to - przekazywanie z pokolenia na pokolenie obyczajów, wierzeń, zasad postępowania, przekonań, sposobów myślenia itp. Do religijnej tradycji wielkanocnej zaliczyć należy wszystkie ceremonie, które kościół - poprzez coroczną celebrację - od wieków pielęgnuje: ceremonie Triduum Paschalnego z udziałem wiernych, święcenie wody, palm, pokarmów, urządzenie i odwiedzanie Bożego Grobu, Rezurekcja - uroczysta procesja Zmartwychwstania Jezusa i inne celebracje odbywające się głównie w kościele. Na przestrzeni wieków lud wierny (a w obecnych czasach coraz częściej próbują takie "tradycje" także wypracować np. media, handel itp.) wypracował pewne obyczaje, wierzenia, postępowania itp. związane i przypisane z określonym świętom. Do takich ceremonii zaliczyć można np. "zawijanie dzwonów" w czasie od Wielkiego Piątku do Zmartwychwstania. W tym czasie - pamiętam to z dzieciństwa - duża grupa chłopców w Koszęcinie chodziła trzykrotnie za dnia na "Anioł Pański" najpierw "naokoło kościoła" a później do wszystkich kapliczek i całą drogą "klekotała" drewnianymi kołatkami. We wczesnych latach

powojennych (chyba do 1949 r., kiedy to rozwiązano ZHP) wartę przy Bożym Grobie trzymali umundurowani harcerze z "dzidą" w ręce. Od dziesięcioleci ten zwyczaj pielęgnują strażacy z OSP, którzy także służą w innych ceremoniach wielkopostnych i wielkanocnych. W Niedzielę Palmową po przyjeździe do kościoła z poświęconą palmą, gospodarz domu - najczęściej ojciec rodziny, wykonywał z palmy wiele malusieńkich krzyżyków, zanosząc je na pobliskie pola, lub wkładając do okien domów i budynków gospodarczych, aby chroniły od gradobicia, piorunów i innych nieszczęść. Dyngus z mojego dzieciństwa był bardzo kulturalną ceremonią. Chodziło się z piękną małą fiolką z "pachnącą wodą" w gronie rodzeństwa, bądź w małych kilkuosobowych grupach koleżeńskich, najczęściej do krewnych, sąsiadów, znajomych i "sikało" się po głowie wszystkim osobom płci pięknej, otrzymując za to pieniądze, bądź słodczyce - jajka z czekolady, zajączki, baranki. Nie było zwyczaju lania butelkami, czy wiadrami.

Zwyczajne rodzinne i kościelne kazania bezwzględnie spędzać pierwszy dzień Świąt w kościele na nabożeństwach i w zaciszu domowym, gdzie można było smakować wypieczone wcześniej przez matki najrozmaitsze kołoczki i pierniki robione domowym sposobem maszynkami do mielenia mięsa z nałożoną foremką. W drugie święto szukało się w ogrodach "gniazd" z zajączkami i przeróżnymi słodkimi jajeczkami. Małe dzieci - które jeszcze nie "połapały się na kłamstewkach starszych" - mogły przez kilka dni chodzić do swego gniazda zbierać "zniesione" przez zajączka jajka.

Ale te piękne, często romantyczne tradycje odchodzą powoli do lamusa historii. Jesteśmy coraz mniej tradycyjni, (inni powiedzieliby zacofani). Nowe "tradycje" tworzą mass-media, daje się ostrzej zauważyć "konflikt międzypokoleniowy", z religijnością i statystykami religijnymi jest też nie najlepiej. Ale póki co warto być tradycjonalistą i chronić to co piękne, pożyteczne i kulturalne, żeby późniejsze pokolenia nie narzekały na nas. Niech prawda o Zmartwychwstałym Chrystusie trwa po wieczne czasy, a piękne tradycje niech towarzyszą tym WIELKIM SPRAWOM.

Jan Myrcik

## Spotkanie z przedsiębiorcami

**S**potkanie, w którym wzięli udział zaproszeni dyrektorzy bądź kierownicy takich instytucji jak: Urząd Skarbowy, ZUS, Nadzór Budowlany, Powiatowy Urząd Pracy, Powiatowy Inspektor Sanitarny, oraz Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym, miało miejsce w sali posiedzeń Rady Powiatu. Podstawowym celem spotkania - obok wzajemnego poznania się i krótkiego przedstawienia zakresu działania poszczególnych w/w instytucji - była ogólna ocena klimatu przedsiębiorczości na terenie miasta i powiatu. W dyskusji, obok oceny kontaktów na linii przedsiębiorca-konkretna instytucja, omawiano m.in. sytuację na rynku pracy, zagrożenia w funkcjonowaniu niektórych firm użyteczności publicznej, jak również padały pytania co zrobić, aby na relatywnie atrakcyjnych z inwestycyjnego punktu widzenia położonych terenach w lublinieckiej strefie ekonomicznej, skutecznie zaczęły powstawać nowe firmy z konkretnymi miejscami pracy. W dyskusji zaproponowano też, by w przyszłości podobne spotkania obejmowały konkretny obszar tematyczny. Przedstawiciele przedsiębiorców podkreślali szereg pozytywnych zmian w kontaktach z przedstawicielami instytucji powiatowych i miejskich mających wpływ na funkcjonowanie podmiotów gospodarczych w mieście.

(red.)

## Sukces młodych artystów

**A**neta Czaja i Monika Smoleń - uczennice Zespołu Szkół Specjalnych Nr 2 w Lublińcu odniosły ogromny sukces zdobywając nagrodę w międzynarodowym konkursie plastycznym z cyklu „Wielcy znani i nieznan” pt.: „Alfons Mucha - Secesyjna Baśń”.



Konkurs zorganizowany był przez Młodzieżowy Dom Kultury w Rybniku. Na tegoroczną edycję nadesłano 3926 prac z 25 krajów, m.in: z Turcji, Rosji, Chin, Wielkiej Brytanii, Słowenii, Norwegii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Mołdawii, Serbii, USA, Sri Lanki oraz Polski. Nasi reprezentanci zaprezentowali prace powstałe podczas zajęć plastycznych prowadzonych w Pracowni Malarstwa Emocjonalnego, pod kierunkiem pani Marzeny Zając. Gratulujemy!

## SUDOKU w Lublińcu

**J**uż po raz szósty w Zespole szkół Ogólnokształcących i Medycznych odbył się Powiatowy Konkurs „Sudoku”. Organizatorki konkursu: Beata Stężala i Jolanta Bomba zaprosiły w tym roku do rozwiązywania krzyżówek także gimnazjalistów. Każdą ze szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych powiatu lublinieckiego reprezentowało dwóch uczestników. Pierwszy etap odbywał się w zespołach dwuosobowych, zaś drugi był etapem indywidualnym. W przerwie konkursu przedstawiono prezentację multimedialną dotyczącą historii Sudoku w Lublińcu.

W kategorii szkół gimnazjalnych najlepszymi okazali się: Ewelina Miechowicz z Gimnazjum nr 2 w Lublińcu (I miejsce), Karolina Mańka - również z Gimnazjum nr 2 (II miejsce) i Adam Stec z Gimnazjum nr 1 w Lublińcu. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zajęł Łukasz Tomczak - reprezentant ZS nr 1 im. A. Mickiewicza w Lublińcu, drugie miejsce - Aleksandra Kotarska - również z „Mickiewicza”, trzecie miejsce wywalczyła Anna Badura z liceum w Psarach.

(red.)



# Nowy wymiar edukacji

w V LICUEM PROFILOWANYM im. prof. Zbigniewa Religi wchodzącym w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Medycznych w Lublińcu

**B**rak kontaktu z pedagogiem, wychowawcą i nauczycielami - osobami, które codziennie obserwują nasze dzieci i ich postępy, powoduje, że trudniej nam wychwycić moment, gdy z naszą pociechą zaczyna dziać się coś niedobrego. Wykorzystując powszechny dostęp do Internetu, opracowano i na szeroką skalę wdrożono narzędzie umożliwiające rodzicom łatwy monitoring postępów ucznia i kontakt z kadrami nauczycielską - dziennik elektroniczny. Dziennik elektroniczny, zwany również e-dziennikiem, to nic innego jak program komputerowy służący do rejestracji wszystkich informacji o uczniu i zajęciach szkolnych, do którego dostęp ma dyrektor placówki, wychowawca, pedagog, nauczyciele, a co najważniejsze rodzice.

Prowadzenie e-dzienników ma wiele zalet, tak dla rodziców, jak i użytkowników je szkół.

**Dzięki e-dziennikowi rodzice mogą:**

- stale monitorować i szczegółowo analizować postępy dziecka w nauce,
- na bieżąco kontrolować frekwencję dziecka, dzięki czemu szybko reagować na ewentualny problem wagarowania,
- stale i bez ograniczeń wymieniać informacje ze szkołą.

**Szkoła, wdrażając dziennik, zyskuje:**

- wzrost frekwencji uczniów na lekcjach,
- skuteczność w przeciwdziałaniu problemom wychowawczym, wzmocnienie realizacji funkcji wychowawczej;
- podniesienie poziomu nauczania przez zwiększenie uczniowskiej motywacji do nauki.
- oszczędność czasu w związku z automatycznym generowaniem zestawień,
- dostosowanie poziomu informatyzacji szkoły do standardów europejskich,
- poprawę systematyczności pracy nauczycieli.

Uczniowie, którzy już wiedzą, jak w praktyce wygląda zastosowanie e-dziennika, twierdzą, że "skończyły się dobre czasy". To "narzędzie" daje bowiem rodzicom możliwość śledzenia na bieżąco frekwencji i postępów w nauce ich dziecka, a także stanowi platformę komunikacji pomiędzy szkołą a rodzicami. Każdy uczeń i rodzic otrzymują osobny login i hasło

dostępu do takiego dziennika. W domu czasem już na progu słyszy się: "kiedy to poprawisz?", bo rodzice już wiedzą, że tego dnia dostało się złą ocenę - opowiada jeden z uczniów V Liceum Profilowanego, gdzie e-dziennik działa. Ale pomimo że rodzice wiedzą o każdej jedynej i nieobecności, ma on też swoje zalety. Znaleźć tu można informacje o terminach sprawdzianów albo o tym, że lekcje zostaną skrócone. Co więcej rodzic może być w stałym kontakcie z nauczycielami: korespondować za pomocą wiadomości czy ustalić indywidualny termin spotkania. Te opcje są zarówno dostępne dla ucznia jak i dla rodzica.

Nauczyciele przyznają, że nic dotąd tak nie usprawniło ich pracy i jednocześnie nie przysporzyło tyle problemów. Kiedy zaczynaliśmy rok temu w kwietniu było to dla nas rozpoznanie przez bój - mówi mgr Jolanta Bomba, nauczyciel i administrator e-dziennika w ZS. - Teraz z powodzeniem korzysta z niego wielu rodziców.

Dziennik elektroniczny nie spowodował, że rodzice, przestali angażować się w życie i problemy szkoły. Po pozytywnych ich opiniach z dostępu do dziennika i większości pozytywnych opinii uczniów Od II semestru tj. 23.01.2012r. w V Liceum Profilowanym postępy w nauce uczniów są rejestrowane, zapisywane, kompletowane, zbierane jak by kto zwał są w wersji elektronicznej. Czy to jest znak czasu, przejaw postępu czy konieczność dziejowa? Każdy z pewnością będzie miał inne zdanie. Czas pokaże czy ten dziennik lekcyjny zmieni jakość szkoły na lepszy. Z pewnością rodzice będą mieli lepszy wgląd w pracę swoich pociech. Pytanie jak Ci poszło dzisiaj w szkole będzie niepotrzebne, bo każdy rodzic będzie mógł sam sprawdzić za pomocą Internetu. Mam nadzieję, że relacje: uczeń, nauczyciel, rodzic nabiorą nowego wymiaru - lepszego, bo bardziej komunikatywnego!!!

Irena Bonk - Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Medycznych w Lublińcu



## Udane „Wagary w Mickiewiczu”

**I**mpreza rozpoczęła się o 8.30 i - podzielona na trzy tury - trwała do 15.00. Najpierw uczniowie udali się do auli, gdzie wysłuchali koncertu młodzieży z *Mickiewicza*.

Dawka humoru, popisów wokalnych i tanecznych, wprawiła wszystkich w wiosenny nastrój. Później chwila skupienia nad ofertą edukacyjną na rok szkolny 2012/13- liceum i technikum. Nauczyciele chętnie odpowiedzieli na pytania dotyczące rekrutacji. To bardzo ważny punkt programu, ponieważ w przyszłym roku szkolnym szkoły ponadgimnazjalne wdrażają reformę, która w gimnazjach rozpoczęła się trzy lata temu.

Następnie przyszli uczniowie *Mickiewicza* zwiedzali stoiska promujące oferowane kierunki. Stoiska zostały przygotowane przez uczniów, którzy już dostali się do wymarzonych klas, a wyglądały naprawdę zachęcająco. Ciekawe plakaty, przyciągające uwagę stroje i rekwiizyty związane z reklamowanymi kierunkami - to wszystko budziło uwagę gimnazjalistów.

W końcu przyszła pora na pierwszą lekcję w *Adasiu*. Specjalnie dla gimnazjalistów nasi nauczyciele i uczniowie przygotowali ciekawe zajęcia, wśród których każdy znalazł coś dla siebie. Dzięki zaangażowaniu uczniów klas I f i I e z łatwością można było trafić do wybranych klas. Niektórym tak się spodobały lekcje, że postanowili uczestniczyć aż w czterech. Trudno im się dziwić, nauczyciele wiedzą, czym zainteresować uczniów. Na hali sportowej odbywał się w tym czasie międzyklasowy turniej siatkówki. Gimnazjaliści lubiący tę dziedzinę mogli pokibicować i przeżyć dreszczyk emocji sportowych.

Na koniec pora na relaksujący spacer po szkole i zwiedzanie wyjątkowych punktów. Należą do nich: obserwatorium astronomiczne, biblioteka, sale informatyczne, pracownie fizyki, biologii, chemii, hala sportowa i ulubiony punkt wszystkich uczniów - kawiarenka *Bohema*.

O 15.00 szkoła powoli pustoszała. Pozostało tylko wrażenie, że gimnazjalistom spodobał się ten nietypowy dzień wagarowicza. Frekwencja dopisała i dlatego, mimo *Wagarów*, nikt nie może zarzucić im nieobecności. Znając pomysłowość nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół nr 1, w przyszłym roku też wymyślą coś ciekawego.

Jeżeli Wam, drodzy Gimnazjaliści, podobało się to, co dla Was przygotowano w *Adasiu*, szkoła czeka. Za rok Wy możecie być organizatorami tej imprezy. Już nie mogą się doczekać.

Katarzyna Bartosik



# Wspomnienie o Romku... / Krupskim /

Każde ostateczne odejście jest szokiem i niewypowiedzianym bólem dla rodziny i najbliższych. Dla wszystkich tych, którzy z Odchodzącym dzielili czas życia – ten dobry i ten zły. Każdy. Jeśli to odejście jest tak niespodziewane, tak brutalne i tak przedwczesne – boli najbardziej.

Roman urodził się w Lublińcu 21 listopada 1953 roku. Mama była nauczycielką w ośrodku dla dzieci niesłyszących, tata leśnikiem. Był najmłodszym potomkiem rodu. Miał dwóch starszych braci: Jacka i Marka.

Już w szkole podstawowej / SP nr 1 w L-cu / działał aktywnie w różnych kółkach zainteresowań a w szczególności w harcerstwie. Tamto harcerstwo to było działanie na rzecz potrzebujących i postępowanie zgodne z Prawem Harcerskim, które było dla nas sposobem na życie. Myślę, że właśnie harcerstwo – to z prawdziwego zdarzenia – ukształtowało w dużym stopniu nasze cechy charakteru. Nauczyło nas odpowiedzialności, prawdomówności i jak to się dziś określa, asertywności. Roman był najpierw aktywnym uczestnikiem większości harcerskich akcji z obozami letnimi na czele. Później, już w liceum Mickiewicza, działał jako instruktor harcerski. W zasadzie do końca swojego krótkiego życia tym instruktorem pozostał. Dla naszego pokolenia harcerski krzyż i kolorowa pod nim podkładka nie były tylko emblematami. One zobowiązywały. Roman doskonale to czuł. Tu zaczął działać na rzecz innych ludzi i całej lublinieckiej społeczności i ta społecznikowska „żyłka” nigdy go nie opuściła. Mało tego, w miarę upływu czasu, rozrosła się do monstrualnych i rzadko u innych spotykanych rozmiarów. Stała się Jego sposobem życia i codziennością. Był budowniczym i moderatorem tak wielu przedsięwzięć, że opisanie ich stworzyłoby obszerną pozycję książkową. Kiedy doprowadzał jakieś przedsięwzięcie do finału, już myślał o kolejnym.

Od wczesnych lat Roman był wrażliwym odbiorcą sztuki we wszystkich jej przejawach. Szczególnie interesował się filmem i teatrem. Jak mało kto znał historię filmu i ten „celuloidowy” świat pasjonował go przez całe życie. To On opowiadał nam o najlepszych filmach i spektaklach teatralnych i zachęcał do ich obejrzenia. Nie opuścił żadnej możliwości obejrzenia dobrego filmu czy teatru. Autentycznie kochał utalentowanych aktorów i reżyserów. Później ta fascynacja światem artystycznym przerodziła się w organizowanie grupowych wyjazdów do dobrych teatrów i na dobre koncerty muzyczne. Organizował te eskapady kulturalne w najdrobniejszym szczególe logistycznym – od zamówienia biletów, przez drukowanie przez siebie informacji o tychże, zamówieniu autokaru, skończywszy na osobistym zbieraniu należności i wreszcie własnym „przewodnictwie” grupy. Choć sam nie malował ani nie grał na żadnym instrumencie muzycznym – znakomicie odbierał tzw. „produkcję artystyczną”. Bez trudu oddzielał „ziarno od plew” i niestrudzenie zachęcał nas do obejrzenia dobrego „produktu”. A że potrafił przekonywać – tych wyjazdów było bez liku. Myślę, że gdyby nie został prawnikiem, byłby dobrym recenzentem i krytykiem sztuki.

Wraz z kilkoma z nas, zrealizował pierwszy w historii L-ca pełnometrażowy film, amatorską kamerą KWARC produkcji ZSSR. Był pomysłodawcą, scenarzystą, reżyserem i przede wszystkim operatorem w jednej osobie. Ci, którzy widzieli ten film / „Święty w L-cu” – sensacja w komediowym stylu na motywach Świętego z Rogerem Moorem / nie zapomną kreacji aktorskich Franka Koszarka, Tadzka Świątczaka i wielu innych. Większość akcji filmu rozgrywa się w naszej „Alma Mater” czyli liceum zwanym obecnie „Adasiem”. Przez całe swoje życie – od czasów uczniowskich po lata dojrzałe – Roman czuł się bardzo związany z tą naszą szkołą i ludźmi, którzy z niej wyszli. Dobro tej „budy” leżało mu na sercu bardziej niż niejednemu dyrektorowi. Dlatego nigdy z tej szkoły nie wyszedł. Zawsze tam był – jako uczeń, nauczyciel, organizator i sympatyk. Ile dla tej szkoły zrobił – nie jestem w stanie opisać.

Ale krótko. Będąc uczniem LO często narzekał, że w szkole zbyt mało się dzieje artystycznie i koniecznie trzeba to zmienić. I zmienił. Wyrwał wielu z nas z tego naukowego marazmu. Wymyślił i stworzył kabaret „Pod Cambronem”, którego był szefem, reżyserem, scenografem, aktorem i ...pracownikiem technicznym. Pomimo, że dzielił zadania, sam pilnował każdego szczegółu i był wszędzie. Kabaret „Pod Cambronem” był ewenementem na tamte czasy. Nie znam drugiej takiej szkoły, która miałaby taki teatr i taki zespół. Stworzył wiele programów i wpisał na trwałe „Cambrona” w historię Adasia. Już później, będąc studentem wydziału prawa na UŚ-u w Katowicach, nadal kierował tym kabaretem, zachęcając do udziału w nim kolejne roczniki utalentowanej młodzieży. Później, pracując już w Prokuraturze w Bytomiu a potem



w Lublińcu, scedował to swoje dziecko młodszemu kolegom. Młodszy niestety nie podołał i ta efemeryda lubliniecka po pewnym czasie zakończyła swój żywot. Któż bowiem miałby tyle pomysłów, energii i zdrowia, by cały swój wolny czas poświęcić kabaretowi? Tylko Roman.

Będąc jeszcze uczniem LO Romek rozpoczął przygodę z siatkówką. Zaczął „odbijać” w szkole i okazało się że tak się rozpoczęła kolejna Jego wielka fascynacja której pozostał wierny do końca. Kiedy w lublinieckiej Sparcie powstała sekcja piłki siatkowej był jej zawodnikiem a po jej zamknięciu, wraz z kilkoma z nas, grał i trenował w TKKF „Pedagog”. Współtworzył sportowe i nie tylko sportowe sukcesy „Pedagoga”. Turnieje siatkówki, które wspólnie organizowaliśmy w mieście – były przykładem organizacyjnego profesjonalizmu a dla wielu naszych gości – wzorem do naśladowania. To Roman dbał o każdy detal – od zebrania potrzebnych funduszy, przez zakup nagród, organizację techniczną, skończywszy na wyborze menu na tzw. „bankiet”. Dziś nie wiem co było ważniejsze – ta nasza sportowa rywalizacja czy te spotkania towarzyskie po tamtych turniejach... Iluż to ciekawych ludzi poznawaliśmy, dyskutowaliśmy na argumenty, próbowaliśmy koncepcyjnie zmieniać świat ale przede wszystkim poznawaliśmy samych siebie. Tamtej więzi, która była wtedy w naszym „Pedagogu” nie da się porównać z niczym innym. To chyba przez te długie lata gry w tej ekipie zrozumieliśmy wszyscy czym jest prawdziwa męska przyjaźń i co oznacza. Każdy z nas wiedział, że jeśli będzie w jakiegokolwiek potrzebie, to jest ktoś, kto tej pomocy mu nie odmówi. Że po ludzku go wysłucha i nie zostawi samego z problemem. Że postara się mu pomóc, bez względu na to, czy jest to duży problem czy pożyczka „stowy” do pierwszego ... Znam kilkadziesiąt przykładów na poparcie tej tezy, kiedy to Romek, nie patrząc na konwenanse czy swój status zawodowy – pomógł wielu z nas. Bezinteresownie. Tak po ludzku.

Przez całe swoje życie Roman nieustannie angażował się w sprawy dotyczące ogólnie pojętego rozwoju naszego miasta i spraw jego mieszkańców. W czasach kiedy prawdziwa demokracja nieśmiało pukała do polskich drzwi, został wybrany przez mieszkańców do Rady Miasta gdzie tradycyjnie „zarażał” wielu z nas nieograniczoną aktywnością. Trudno było nadażyć... Kiedy nareszcie sami mogliśmy wybierać swojego burmistrza, Roman – będąc przekonany, że ten konkretny człowiek będzie dobrze kierował naszym miastem – przekonywał wielu mieszkańców, że właśnie temu kandydatowi należy okazać zaufanie i na

niego oddać swój głos. Nie szczędził czasu ani energii aby przekonać jak największą ilość osób do takiego wyboru. Sam drukował ulotki i sam je dostarczał, często „kolędując” po domach swoich znajomych. A że miał siłę przekonywania i był erudyta – każdorazowo przed kolejnymi wyborami wielu przekonał do takiego a nie innego wyboru. Myślę, że Śp. Józef Widuch, Józef Kazik i Edward Maniura mają Mu wiele do zawdzięczenia.

To Romek był pomysłodawcą i pierwszym „projektantem” hotelu na Sparcie. Przez długi czas przekonywał władze miasta i wielu ludzi, że należy zrobić wszystko, aby odbudować lubliniecki zamek, bo to świadek naszej historii. Stworzył Fundację „Zamek Lubliniecki”, która zaczęła dbać o to by ten zabytek nie zniknął z naszej mapy. Uczestniczył w redagowaniu książki o historii zamku i Lublińca. Dzisiaj lubliniecki zamek jest piękną wizytówką Lublińca.

Kilkanaście lat w życiu Romana zajmował Ośrodek Harcerski w Kokotku. Wtedy, w tych niełatwych czasach, wierzył w to, że można tu – na naszej lublinieckiej ziemi – stworzyć warunki do aktywnego wypoczynku harcerzy i nie tylko harcerzy. Przez wiele lat rozbudowywał, doposażał i remontował tę leśną stanicę – poszukując sponsorów, fundatorów, wykonawców i ludzi dobrej woli.

Znajdywał. Trudno byłoby zliczyć, ilu wykonawców zaangażowało się w rozwój „Kokotka”, nie biorąc ani złotówki. W stancji leśnej w Kokotku Roman pełnił wszelkie funkcje – od magazyniera, instruktora programowego po wieloletniego komendanta zgrupowania. Ile Roman zrobił dla tego ośrodka, wiemy my wszyscy, którzy byliśmy tam z Nim przez wiele lat i zostawiliśmy tam kawał swojego życia. Chyba nie muszę pisać, kto nas do tego namówił.

Bo siłę przekonywania a może nawet perswazji miał niespotykaną. I to w każdej sprawie co do której był przekonany. Ale co cenne – można go było przekonać, jeśli miało się argumenty. To nie było łatwe, ale czasem się udawało.

Czasem...

Zawsze / o czym już wspominałem/ wracał myślami do naszego liceum i wszelkie sprawy dotyczące tej szkoły leżały mu na sercu. Mijały lata a liceum miało do dyspozycji tylko małą salkę gimnastyczną w której odbywały się wszystkie zajęcia wf. To Roman był pomysłodawcą powstania hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. To On wymyślił i narysował na kartkach z zeszytu „projekt” tejże hali, który projektant zrealizował. Jego determinacja w działaniu oraz dobra współpraca ze Starostwem Powiatowym spowodowała, że ta piękna hala powstała w rok. To jedna z bardziej funkcjonalnych hal jakie znam.

Kolejną ideą Romka, którą jak zwykle zrealizował, było powołanie do życia Stowarzyszenia Absolwentów i Wychowawców LO im. A. Mickiewicza. Organizacja ta skupia byłych uczniów tej szkoły i byłych oraz obecnych nauczycieli. Oprócz pomocy szkole w różnych formach, stowarzyszenie zajęło się organizacją wycieczek krajoznawczo-kulturalnych, wyjazdów do teatrów i na koncerty oraz organizacją imprez artystycznych dla jej członków w budynku Adasia. Chcąc, aby szkolna aula spełniała wszelkie warunki do realizacji profesjonalnej działalności artystycznej, Roman spowodował, że dziś ta aula ma profesjonalne zaplecze techniczne, nagłośnienie i oświetlenie. Dzięki Niemu mała aula w średniej szkole spełnia wymogi profesjonalnej sali koncertowej.

Wspólnie z koleżankami i kolegami ze Stowarzyszenia A i W udało nam się gościć na tej scenie m.in. „Ani Mru-mru”, Krzysztofa Piaseckiego, Krzysztofa Daukszewicza, wrocławską „Elitę”, Gang Marcela, Universe czy Halinę Frąckowiak. Tu też, oczywiście z inicjatywy Romka, odbył się benefis Ani Świątczak, której karierę artystyczną śledził od początku z dumą i ogromną życzliwością. Ta życzliwość dla innych była dla Romka czymś powszednim. Jak mało kto potrafił cieszyć się z sukcesów innych, bez względu na to czy był to znajomy czy po prostu mieszkaniec Lublińca. Ile to razy przyjeźdnym opowiadał o dziecku kolegi czy koleżanki, które zaistniało w wielkim świecie.

Jako Polacy odznaczamy się bezinteresowną zawiścią i zazdrością w stosunku do bliźnich. Roman był totalnym przeciwieństwem tej tezy. A ile razy dopomógł, jeśli tylko miał takie możliwości, w złapaniu wiatru w żagle niektórym młodym ludziom. Sukcesami mojej córki cieszył się jak ja i opowiadał o nich więcej niż ja. Benefis Ani Świątczak, wymyślony i zrealizowany przez Romka / przy współudziale kilkorga znajomych/ był pięknym i wzruszającym wieczorem wspomnieniowo-muzycznym.

To z inicjatywy Romana, po wielu latach nieobecności, powróciły na scenę auli licealnej koncerty estradowe w których występowała młodzież szkoły, tak jak my- przed laty. Roman inicjował te koncerty, uczestniczył w pracach nad scenariuszem, wymyślał i zlecał wykonanie plakatów, wreszcie rozprowadzał bilety / jeżdżąc po domach i firmach / a w czasie

ich trwania był... oświetleniowcem. Kolejny, tegoroczny koncert odbędzie się już bez Niego.

Ale najukochańszym „dzieckiem” Romka była Victoria. Był przekonany, że możemy mieć w naszym małym mieście klub sportowy, w którym młodzież uczyłaby się gry w siatkówkę i rywalizowała z innymi śląskimi klubami. Wraz z kilkoma innymi fascynatami tej idei i tej gry doprowadził do powstania klubu, który w różnych kategoriach wiekowych i rozgrywkowych zaistniał na stałe na mapie nie tylko miasta ale regionu i kraju. Przez wiele lat Romek zasiadał w Zarządzie Victorii. Uczestniczył we wszelkich działaniach klubu, pomagając na wszystkich możliwych płaszczyznach. Turnieje, które od 11 lat Victoria organizuje / Memoriał Franka Koszarka, Turniej Niepodległości, Turniej Siatkówki Płazowej Victoria CUP /- to przykład perfekcyjnej i profesjonalnej organizacji, której przyjeźdni nam szczerze zazdroszczą. Również dzięki Niemu. Był na każdym meczu Victorii a kiedy dziewczęta walczyły o awans do 2-giej ligi jeździł z nimi w najdalsze zakamarki kraju. Pozyskiwał sponsorów, przygotowywał obozy sportowe i uczestniczył we wszystkich działaniach klubu. Dbał też o pozasportową stronę działań Victorii. Organizował wyjazdy zawodniczek na mecze profesjonalnej ligi siatkówki, koncerty, spektakle teatralne i wycieczki w kraju i poza nim. Dbał o to, aby zawodniczki Victorii rozwijały się nie tylko sportowo. Interesował się losem każdej drużyny i każdej zawodniczki z osobna. Cieszył się z ich sukcesów i martwił ich problemami.

Niejednej pomógł w ważnych, życiowych sprawach. Dla Victorii Romek nie szczędził czasu ani energii. Na parę dni przed śmiercią, kiedy choroba bezlitośnie go przygniatała – pojechał na halę, aby obejrzeć mecz. Ostatni.

Roman był jednym z nielicznych, którzy nie zważając na konwenanse, zawsze mówią prawdę prosto w oczy. Każdemu. Nieistotne czy to szary człowiek czy poseł. Bezlitośnie obnażał fałsz, niekompetencję, dyktando, ignorancję i bylejakość. Nie tolerował inercji i pozoracji w urzędniczych działaniach, nienawidził bałaganu i hipokryzji. Sam był przykładem wręcz doskonałej organizacji czasu i tego wymagał od innych. Wszystko, w przeciwieństwie do nas, zapisywał – aby niczego nie przeoczyć. Był niezwykle punktualny. Wszędzie zjawiał się przed czasem. Twierdził, że niepunktualność jest brakiem szacunku do drugiego człowieka. W Jego życiu maksyma „nie trać czasu” nabierała wyjątkowego znaczenia.

Przez wielu ludzi Romek odbierany był jako człowiek surowy i szorstki. Jego bolesna prawdomówność i twarde oceny rzeczywistości nie przysparzały mu fanów. Natomiast dla nas – tych którzy dobrze go znali – był sympatycznym i ciepłym człowiekiem na którego zawsze mogliśmy liczyć. Jeśli tylko mógł a często dużo mógł – nigdy nie odmówił pomocy. Do tego był skromnym człowiekiem pełnym tolerancji i skrywanej pokory.

W moim przekonaniu Roman był humanistą w każdym calu. Erudyta i orator z ogromnym poczuciem humoru i dystansem do siebie samego. Jego celnych wypowiedzi i bogatego słownictwa mógł mu pozazdrościć nie jeden polonista. Posługiwał się piękną polszczyzną i potrafił zainteresować słuchaczy – zarówno w życiu codziennym jak i na sali sądowej.

Bardzo przeżywał wszystkie sukcesy i porażki swoich dzieci. Ale też, jak już wspominałem, cieszył się z każdego sukcesu innych i odczuwał satysfakcję z rozwoju miasta, czemu często dawał wyraz. Był wielkim patriotą – lokalnym i globalnym.

Często udzielał nam wielu życzliwych rad. Robił to nieproszone. Jeśli widział, że w naszym życiu coś jest „nie tak”- tłumaczył nam cierpliwie swój pogląd i namawiał nas do zmian. Bardzo często miał rację.

Na pewno zasypały nas jeszcze wieloma pomysłami i zorganizował niejedną zagraniczną wycieczkę, wyjazd do teatru czy na dobry koncert. Na pewno nieraz dałby wyraz swojej irytacji, że nie zapisujemy wszystkiego i żyjemy w bałaganie myślowym i inercji. Zapaliłby nas do działania w kolejnej, słusznej sprawie.

Odszedł nagle i niespodziewanie 11 listopada 2011 roku, zostawiając nas w kompletnym zaskoczeniu i zawieszeniu. Odeszła wielka Indywidualność Lublińca.

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych.

Tak, tak się mówi.....

Uczestnik Jego czasu. Jego kolega.

# XVII Spotkanie z Kulturą i Historią w Koszęcinie

**J**uż czwarty rok odbywają się w koszęcińskim Domu Kultury z inicjatywy Jana Myrcika cykliczne "Spotkania z Kulturą i Historią".

Są one pewną kontynuacją podobnych spotkań, prowadzonych przez tego samego animatora kultury w ostatnich dekadach XX wieku na zamku koszęcińskim i noszących wówczas nazwę "Biesiad na koszęcińskim zamku". Spotkania te nawiązują - chociaż tylko symbolicznie - do czasów panów na Koszęcinie, którzy także w cyklicznych "Musikasikalische Stunden," czy "Weihnachtskonzerte" zbierali się elitarnie w "Białej", "Kominkowej" czy „Zielonej” sali koszęcińskiego pałacu. I dawne spotkanie i obecne łączy jedno przesłanie: miłość do Małej Ojczyzny, do jej losów historycznych i kulturowych, które kształtowali wielcy ludzie naszej ziemi. Zawsze dobór tematów spotkań i prelegentów był i jest wyrafinowany. Wykłady prowadzili i prowadzą uznani, często utytułowani: medycy, muzycy, plastycy, historycy, przyrodnicy i inni - którzy dzięki swojej wiedzy i przsiżowi dodają tym spotkaniom szczególnego uroku i znaczenia. Zawsze stoły są "okolicznościowo" nakryte - są kwiaty, świece, kawa i ciasto. Zaproszeni goście w wizytowych kreacjach tworzą na tych spotkaniach uroczysty i wzniosły charakter. Wspomnieliśmy krótko o powyższym, aby podkreślić, że i w małych miejscowościach można tworzyć wielkie rzeczy.

Takie właśnie spotkanie - już 17 z rzędu - miało miejsce w sali bankietowej domu kultury w Koszęcinie. Tematem przewodnim był wykład **Czesława Tyrola** pt. "Piękno przyrody Ziemi Lublinieckiej". Prelegent - znany i ceniony śląski przyrodnik, także autor książek i licznych publikacji - nie tylko mówił barwnym językiem o otaczającej nas przyrodzie, o jej pięknie i niepowtarzalności, ale także - posługując się eksponatami ze swojego domowego muzeum - przybliżał zebranim wybrane elementy flory i fauny znajdującej się w naszych lasach, parkach i ogrodach. Dodatkowo - posługując się środkami medialnymi - często także naśladując własnym głosem śpiew ptaków i "mowę" zwierząt - tworzył na sali klimat lasu i budzącej się wiosny. Należy jeszcze podkreślić pewien mały szczegół przyrodniczy. Przez cały wieczór pachniało na sali świeżą żywicą. Kawałeczki "szczypcy"



rozłożone były gęsto przez prelegenta na stołach, tuż obok kawy w pięknych zastawach i wspaniałego ciasta, zaserwowanego przez pracowników koszęcińskiego domu kultury, którzy jak zawsze zadbali o niepowtarzalny klimat imprezy.

Drugą, niemniej interesującą część wieczoru poświęcono sztuce malarskiej. Na sztalugach (tutaj pachniało farbą) wystawiono kilkadziesiąt przepięknych płócien znanego plastyka - amatora, a z profesji historyka - **Jerzego Woźniaka** ze Zbrosławic k. Tarnowskich Gór. Twórca miał także swój "kwadrans" w którym encyklopedycznie przedstawił swoją miłość do sztuki, która emanuje z każdego obrazu znajdującego się na wystawie, zatytułowanej "Nie tylko pejzaże".

Następne "Spotkanie z Kulturą i Historią" odbędzie się w maju br. w koszęcińskim zamku i będzie miało charakter ponadgminny i ponadpowiatowy. Będzie to sesja popularno - naukowa w ramach "Roku W. Roździeńskiego" z okazji 400-lecia wydania jego dzieła „Officina ferraria".

(red.)

## Wybory w Podokręgu Piłki Nożnej w Lublińcu

**9** marca br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Podokręgu Piłki Nożnej w Lublińcu. Na spotkanie przybyli delegaci 24 klubów, działacze Podokręgu oraz zaproszeni goście. Obecni byli m.in. wiceprezes ŚZPN - Józef Komandzik, prezes CZOZPN - Jan Bzowy, wiceprzewodniczący Wydziału Szkolenia ŚZPN - Jan Beniger, przewodniczący Komisji Rewizyjnej CZOZPN - Władysław Adamczyk oraz prezes Śląskiej Rady Wojewódzkiej LZS w Katowicach - Henryk Malcher. Rangę spotkania podkreślała obecność starosty Joachima Smyły oraz burmistrza Edwarda Maniury. Ustępujący Zarząd uzyskał absolutorium.

Delegaci w wyborach jawnych wybrali prezesa Podokręgu - wobec braku konkurentów, niemal jednomyślnie, prezesem ponownie został wybrany Krzysztof Olczyk. Do Zarządu wybrano m.in. Henryka Gorola - prezesa MLKS Woźniki, Andrzeja Respondka - przedstawiciela LKS „Orzeł” Psary-Babienica oraz Dariusza Szymanka - prezesa „Sparty” Lubliniec. W nowo wybranym Zarządzie znaleźli się także: Zygmunt Budzik - dotychczasowy wiceprezes Podokręgu, Edward Czyż - dotychczasowy członek Referatu Gier i Dyscypliny oraz Grzegorz Jaśkiewicz - do tej pory działający w Komisji Rewizyjnej Podokręgu. Delegaci wybrali także swoich przedstawicieli na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Śląskiego ZPN.

Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Podokręgu odbyło się 16 marca. Wtedy też mianowano przewodniczących Referatów Podokręgu. Przewodniczącym Referatu Szkolenia został ponownie Zbigniew Ormańczyk, Referatu Gier i Dyscypliny - Eugeniusz Mních, Referatu Sędziowskiego - Witold Fiszer. Nowo powołane referaty rozpoczęły już energiczną pracę.

W najbliższym czasie Zarząd wraz z Referatem Sędziowskim zorganizuje bezpłatny kurs sędziego piłkarskiego. Zainteresowane osoby mogą kontaktować się z p. A. Gawinem pod nr tel. 606 348 987 lub przez email - lublinieckisedzia@poczta.fm. Biuro Podokręgu mieści się w Lublińcu przy ul. Piłsudskiego 9, jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-17.00.

(red.)



# Carving

## czyli sztuka rzeźbienia w warzywach i owocach

Dzięki staraniom **Renaty Pruskiej** - nauczycielki Zespołu Szkół Zawodowych, 23 marca br., odbyły się warsztaty carvingu, w których uczestniczyli uczniowie, kształcący się w zawodzie kucharz. Sekrety dekoracji z warzyw i owoców krok po kroku zdradzał zaproszony do poprowadzenia nietypowych zajęć **Łukasz Szewczyk** - propagator i jeden z pionierów polskiego carvingu, uczestnik oraz laureat wielu konkursów carvingowych i kulinarnych, zdobywca tytułu wicemistrza Europy w carvingu owocowym.

Należy przypomnieć, że ojczyzną dekorowania potraw i stołów fantazyjnie rzeźbionymi owocami i warzywami są kraje azjatyckie. Za kolebkę tej sztuki uważa się Tajlandię i kraje ościenne, także Japonię (<http://www.carving.info.pl/>).

Uczniowie biorący udział w warsztatach - miłośnicy sztuki kulinarnej zapoznani zostali z podstawowymi zasadami rzeźbienia w owocach i warzywach. Dowiedzieli się jakich należy używać narzędzi, aby precyzyjnie wycinać wybrane kształty. Sami mieli okazję wyciąć szyszki z papryczki chilli lub tulipana z papryki. Poznali tajniki wykonywania efektownych dekoracji z rzodkiewek, berła z pora czy korony z pomarańczy. Instruktor **Łukasz Szewczyk** zaprezentował jak pomysłowo z ananasa wykonać wóz, który można wypełnić potrawami słodkimi np.: sałatką owocową lub wytrawnymi np.: śledziami w oleju. Najbardziej widowiskowym a jednocześnie świątecznym akcentem był przygotowany na oczach uczniów kogut z ananasów. **Łukasz Szewczyk** w swojej książce „Sekrety dekoracji z warzyw i owoców” napisał: *Wyobraź sobie radość i uśmiech na twarzach gości, jak zobaczą Twoje dekoracje. Zachwyć ich oraz siebie.* Do tych słów dołączają się również uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu życząc czytelnikom z okazji Świąt Wielkanocnych wspaniałych przeżyć nie tylko tych kulinarnych.

Aleksandra Binek



## Kopalniane biegi

Już po raz ósmy w dniach od 7 do 11 marca 2012 roku odbył się 12-godzinny Bieg Sztafetowy w Kopalni Soli Bochnia. Podobnie jak w poprzednich latach nasz powiat reprezentowali lublinieccy biegacze maratończycy.



W tym roku zawodnicy startujący z naszego terenu nadali swojej drużynie nazwę „ZIEMIA LUBLINIECKA”. W skład drużyny weszli: **Kazimierz Kordziński** (startował już po raz ósmy), **Roman Pytel** (siedem startów), **Marek Imielski**, **Krzysztof** i **Dawid Broł**. Dawid był rezerwowym i jednocześnie serwisantem drużyny.

„ZIEMIA LUBLINIECKA”, w stawce 61. drużyn, zajęła 33. miejsce, przebiegając 61 pętli o dł. 2420 m, co pozwoliło uzyskać dystans prawie 150 km. Rywalizacja trwała do samego końca i była bardzo zacięta. Tyle samo pętli przebiegło aż 8 drużyn, a o kolejności decydowały dosłownie metry. Trasą biegu był chodnik zabytkowej Kopalni Soli położony 212 metrów pod ziemią, gdzie panuje temperatura 6-15 stopni Celsjusza. Bieg rozpoczął się o godz.10:00, a zakończył o 22:00.

Poszczególne zawodnicy „ZIEMI LUBLINIECKIEJ” przebiegli odcinki o następującej długości:

- Kordziński – 45km 062m;
- Broł – 36km 300m;
- Pytel i Imielski po 33km 880m.

(red.)

# „Śląskie Śpiewanie”



Rozpoczęły się eliminacje rejonowe XIX Regionalnego Przeglądu Pieśni „Śląskie Śpiewanie” im. prof. Adolfa Dygacza. Organizatorami Przeglądu są: Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, Związek Górnośląski oraz samorzady miast i gmin, w których odbywają się eliminacje rejonowe i przegląd finałowy. W tym roku swój udział w Przeglądzie zadeklarowało 180 podmiotów wykonawczych. Artyści wyłonieni podczas eliminacji rejonowych spotkają się w Piekarach Śląskich na przeglądzie finałowym (14 i 15 maja). Wielka gala laureatów, wraz z wręczeniem nagród, odbędzie się 2 czerwca w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Więcej informacji: tel. +48 34 310 64 03, fax: +48 310 64 16, e-mail: centrum.edukacji@zespolslask.pl

(red.)

## Turniej Skata Sportowego

Lubliniecki Klub Skata Sportowego zorganizował Turniej o Puchar Starosty. W zawodach wzięło udział 54 zawodników. Najlepszymi okazali się: Marian Koziorowski, Jerzy Sowa, Andrzej Pijanka, Roman Brand, Piotr Koziorowski, Piotr Spałek, Andrzej Szimber, Józef Ćwiela, Mikołaj Kraszewski, Bronisław Noygebauer i Leopold Dybowski. Na wyróżnienie zasłużyła również przedstawicielka kobiet – Iwona Siekiera. Gratulujemy wszystkim zawodnikom i zapraszamy do udziału w następnych turniejach.

(red.)



Od lewej: Kazimierz Stryjek, Iwona Siekierka, Jerzy Sowa, Marian Koziorowski, Andrzej Pijanka

### ŁUKASZ SITAREK - UCZEŃ ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH W LUBLIŃCU WŚRÓD NAJLEPSZYCH W POLSCE

Miło jest nam poinformować, że uczeń klasy III Technikum Elektronicznego Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu Łukasz Sitarek zakwalifikował się do etapu ogólnopolskiego Olimpiady Wiedzy Technicznej. Znalazł się wśród 27 najlepszych uczniów w Polsce. W tym roku szkolnym w XXXVIII OWT udział wzięło około 10 tysięcy uczniów z prawie 500 szkół ponadgimnazjalnych licealnych i zawodowych. Finał odbędzie się w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniach 20 - 22 kwietnia 2012 r.

Przypominamy, że Łukasz reprezentował szkołę również w Olimpiadzie Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej „Eurolektra”. Do olimpiady przystąpiło ogółem 2330 uczniów ze 130 szkół z całej Polski. Łukasz znalazł się w grupie 10 najlepszych. Jesteśmy już po finałowych zmaganiach, które odbyły się 14 marca na Wydziale Elektrycznym Akademii Morskiej w Gdyni. Gratulujemy dotychczasowych sukcesów i z niecierpliwością oczekujemy na wyniki.

(red.)





# „Kiedy w Polsce żyły słonie...”

MUZEUM  
PALEONTOLOGICZNE  
w Lisowicach



**M**uzeum Paleontologiczne w Lisowicach już wielokrotnie udowodniło, że potrafi zaskakiwać. Tak ma być i w tym roku.

Od samego początku swego istnienia wystawa w lisowickim muzeum dinozaurów jest nieustannie rozbudowywana. Obecnie trwa kolejny etap tej rozbudowy – do gablot mają trafić nowe, nigdzie dotąd nie pokazywane eksponaty. W gablotach z kośćmi dicynodonta (największego na świecie gada ssakokształtnego) ma pojawić się monolit – blok skalny, w którym przed milionami lat matka natura ukryła kości tego zwierzęcia. Przed muzeum stanie wykonana jeszcze w ubiegłym roku rekonstrukcja Smoka – pierwszego odkrytego w Polsce dinozaura.

Rozbudowa ekspozycji rozpoczęła się już jesienią, ale muzeum przez cały czas jest czynne dla zwiedzających. - *Muzeum jest otwarte i można je zwiedzać, ale wcześniej należy do nas zadzwonić i uprzedzić o wizycie. Wystawa jest dostępna zarówno dla grup, jak również indywidualnych klientów* – wyjaśnia **Marek Błyszcz**, komisarz wystawy w lisowickim muzeum, który nie chce na razie zdradzać dalszych szczegółów rozbudowy, obiecuje jednak, że zrobi to jeszcze przed 1 maja, a więc przed początkiem tegorocznego sezonu muzealnego.

- *Nie jest jednak tajemnicą* – mówi Marek Błyszcz - *że właśnie 1 maja ma się odbyć I Ogólnopolski Bieg Tropami Śląskich Dinozaurów. Wszyscy chętni do udziału w biegu już niebawem będą mogli zapoznać się z regulaminem, który będzie dostępny m.in. na stronie internetowej [www.lisowice.com/muzeum](http://www.lisowice.com/muzeum). Każdy z uczestników otrzyma potwierdzenie udziału w biegu oraz pamiątkowy medal, a zwycięzcy – nagrody rzeczowe.*

Dzięki staraniom **Katarzyny Kozy**, kierowniczki Lokalnego Centrum Społeczno-Kulturalnego w Lisowicach, w maju w ramach **Nocy Muzeów** odbędzie się cykl wykładów pod tytułem „Spotkajmy się w muzeum”. Już teraz szkoły i inne grupy zorganizowane mogą zgłaszać chęć udziału w wykładach, które prowadzić będzie znany podróżnik i odkrywca, kustosz w Muzeum Ziemi – **dr Gwidon Jakubowski** z Polskiej Akademii Nauk, który opowie o odkryciach polskich paleontologów na pustyni Gobi oraz o wielkich ssakach plejstocenu, czyli „Kiedy w Polsce żyły słonie...”.

Również 1 maja rozpocznie się, adresowany do wszystkich mieszkańców powiatu lublinieckiego, konkurs fotograficzny związany z tematem dinozaurów. Konkurs trwać będzie aż do 28 września. Ujmując najkrócej, każdy, kto dysponuje aparatem fotograficznym i zrobi ciekawe zdjęcie w muzeum, dinoparku, na wystawie lub w innym miejscu tematycznie związanym ze światem dinozaurów i między 1 maja a 28 września bieżącego roku, prześle je na adres Muzeum Paleontologicznego w Lisowicach, może

wziąć udział w konkursie, którego szczegóły i regulamin można będzie również niebawem znaleźć na stronie internetowej muzeum. Zdjęcia można wykonywać już teraz!

Wygląda więc na to, że twórcy wystawy w Lisowicach postawili w tym roku na aktywne spędzanie wolnego czasu i dokładają wszelkich starań, by pamięć o śląskich dinozaurach nie wyginęła.



Rekonstrukcja słonia leśnego żyjącego na terenie dzisiejszej Polski w okresie plejstocenu

## „Dinozaury w obiektywie” konkurs fotograficzny dla Ciebie



- ✓ Konkurs skierowany jest do mieszkańców powiatu lublinieckiego
- ✓ Konkurs polega na wykonaniu i nadesłaniu ciekawej fotografii o tematyce związanej ze światem dinozaurów
- ✓ Fotografia może być wykonana w muzeum, dinoparku, na wystawie lub w innym miejscu, nawet luźno powiązanym z tematem dinozaurów

*Konkurs trwać będzie od 1 maja do 28 września 2012r.*

Regulamin konkursu jest dostępny na stronie: [www.lisowice.com/muzeum](http://www.lisowice.com/muzeum)

Organizatorem konkursu jest Muzeum Paleontologiczne w Lisowicach oraz Lokalne Centrum Społeczno-Kulturalne w Lisowicach.

Informacje pod numerami tel. 607 839 794 lub 889 773 089



Kości ogromnych słoni leśnych żyjących na terenie dzisiejszej Polski w okresie plejstocenu (każdy z uczestników wykładów będzie mógł osobiście dotknąć – w przenośni i dosłownie prehistorii)

## Turniej szachowo-warcabowy w „Domu Kombatanta”

**W** Domu Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta”, 22 marca br. rozegrano turniej szachowo-warcabowy o puchar dyrektora tej placówki. Była to już kolejna edycja turnieju rozgrywanego zawsze w drugi dzień wiosny i drugi dzień jesieni pomiędzy drużynami DPS z ul. Kochcickiej i Środowiskowego Domu Samopomocy. Zawody w opinii doświadczonego sędziego szachowego stały na wysokim poziomie. Tym razem zwyciężył zawodnik z drużyny DPS z ul. Kochcickiej i otrzymał wspaniały puchar. Pozostali zawodnicy obiecali intensywnie trenować, by w czasie jesiennej edycji turnieju móc osiągnąć sukces.

(red.)



## Środki dla osób niepełnosprawnych w 2012 roku

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lublińcu informuje, że Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dokonał podziału środków Funduszu przewidzianych w planie finansowym PFRON na 2012r. z przeznaczeniem na zadania na rzecz osób niepełnosprawnych należące do kompetencji samorządów powiatowych.

Wysokość środków przekazanych Powiatowi Lublinieckiemu na realizację zadań związanych z rehabilitacją społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych w 2012r. wynosi **1.356.609 zł.**

Po uzyskaniu pozytywnej opinii Powiatowej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych z dnia 22 marca 2012 r. proponuje się następujący podział środków finansowych PFRON.

Kwota **1.256.609 zł.** zostanie przeznaczona na realizację przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zadań w ramach rehabilitacji społecznej, w tym na:

- dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych – **168.384 zł.**
- dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze – **168.386 zł.**
- dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, technicznych oraz w komunikowaniu się - **168.384 zł.**
- dofinansowanie sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych – **11.655 zł.**
- dofinansowanie kosztów działania warsztatów terapii zajęciowej - **739.800 zł.**

Kwota **100.000 zł.** zostanie przeznaczona na realizację przez Powiatowy Urząd Pracy zadań w ramach rehabilitacji zawodowej, w tym na:

- finansowanie wydatków na instrumenty lub usługi rynku pracy określone w ustawie o promocji w odniesieniu do osób niepełnosprawnych zarejestrowanych jako poszukujące pracy niepozostające w zatrudnieniu - **34.000 zł.**
- przyznawanie osobom niepełnosprawnym środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej, rolniczej albo na wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej - **30.000 zł.**
- dokonywanie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osobie niepełnosprawnej - **30.000 zł.**
- finansowanie kosztów szkolenia i przekwalifikowania zawodowego osób niepełnosprawnych - **6.000 zł.**

Druki wniosków oraz informacje na temat możliwości i procedur ubiegania się o dofinansowanie zadań z zakresu rehabilitacji niepełnosprawnych można uzyskać w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 9. Informacja telefoniczna pod numerem telefonu (34) 3563257.

## Rzemieślnicy, niech żyją nam!

19 marca nie różni się niczym szczególnym od wielu innych kalendarzowych dni, a jednak na swój sposób jest wyjątkowy i jedyny, ponieważ za sprawą świętego Józefa – patrona rzemieślników, cieśli, rękodzielników i robotników – stał się on świętem tych ludzi, którzy swoim wysiłkiem i ciężką pracą służą całemu społeczeństwu.

Wystarczy, że na chwilę przystaniemy w codziennym, zabieganym życiu, a wówczas z łatwością dostrzeżemy, jak wiele dają nam Ci, dla których praca fizyczna to nie tylko wyuczony i wykonywany zawód, ale też misja, pasja i poświęcenie. Być może słowa te są zbyt górnolotne, ale przecież słuszne, bo jakże nie doceniać tego, że każdy dzień z osobna i wszystkie razem obfitują w owoce pracy rzemieślników i robotników, a my wszyscy, bez wyjątku, z nich korzystamy.

Eduardo Mendoza powtarzał, że doświadczenie nauczyło go szanować ludzką pracę bardziej niż cokolwiek innego, a więc i my szanujmy trud i wysiłek towarzyszące pracy ludzkich rąk. Niejednokrotnie jako społeczeństwo o tym szacunku zapominamy.

Aby uczcić i docenić ten niby zwyczajny, a jednak wyjątkowy i szczególnie dla rzemieślników i robotników dzień, składamy najserdeczniejsze życzenia pomyślności, zdrowia, radości i cierpliwości w dokonywaniu małych i większych cudów codzienności. Wszystkiego najlepszego!

życzy

Starosta Lubliniecki

oraz Dyrekcja i Grono Pedagogiczne Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu

*Każdy z nas zawdzięcza pożywienie i dach nad głową wysiłkowi innych członków społeczeństwa, musimy zatem uczciwie spłacić ten dług, wykonując nie tylko taką pracę, która nam samym daje satysfakcję, ale i taką, która według powszechnego przekonania służy innym.*

(Albert Einstein)



## Muzeum Rybołówstwa w gminie Kochanowice

**U**czniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kochanowicach zapraszają wszystkich do odwiedzenia Muzeum Rybołówstwa na terenie Schroniska Młodzieżowego w Pawelkach.

Celem zgromadzonych zbiorów etnograficznych jest pokazanie rozwoju rybołówstwa na naszym terenie. Rybołówstwo jest jednym z najstarszych zajęć człowieka. W okolicy Kochanowic odgrywało ono ważną rolę gospodarczą, a ludność zajmująca się połowem czerpała z niego na przestrzeni wieków wiele korzyści.

Urozmaicone obszary wodne, tradycje rybackie wykształciły dużą różnorodność narzędzi oraz zróżnicowane techniki połowów, których reliktowe formy opisywane są na wystawie. Zapraszamy do obejrzenia zgromadzonych zdjęć przedstawiających pracę ludzi na terenie gospodarstw rybackich. Ekspozycja prezentuje także podstawowy sprzęt służący do odłowów (siatki, sieci rybackie, podbieraki), mieszczące się w „szafie rybaka”. Ponadto w muzeum można zdobyć informacje na temat

młynów wodnych funkcjonujących jeszcze w nie tak odległej przeszłości na tym terenie. Ekspozycja w dalszym ciągu będzie powiększana w miarę pozyskiwania nowych eksponatów przez organizatorów.

Muzeum powstało w ramach realizacji autorskiego programu nauczania „Ocalić od zapomnienia – wielkie odkrywanie gminy Kochanowice” realizowanym na terenie gimnazjum w Kochanowicach zatwierdzonym i sfinansowanym przez Urząd Gminy w Kochanowicach.

Na zakończenie składam serdeczne podziękowania wójtowi Gminy Kochanowice, Dyrekcji Zespołu Szkół w Kochanowicach, Dyrekcji Schroniska Młodzieżowego w Pawelkach oraz uczniom i rodzicom, bez których całe przedsięwzięcie nie miałyby miejsca.

Mariusz Żymierski



## VI Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Kucharskiej w lublinieckim Ośrodku

**W** dniach 9-11 marca 2012 r. w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Nieślyszących i Słabosłyszących w Lublińcu odbył się VI Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Kucharskiej dla uczniów nieślyszących i słabosłyszących ze szkół ponadgimnazjalnych. Honorowy patronat nad konkursem objął Starosta Lubliniecki Joachim Smyła.

Do konkursowej rywalizacji przystąpiło 37 uczniów nieślyszących i słabosłyszących ze szkół ponadgimnazjalnych kształcących się w zawodach: kucharz małej gastronomii na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej i kucharz na poziomie szkoły średniej w technikum. W konkursie startowało 11 Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych z: Bydgoszczy, Kielc, Krakowa, Kutna, Łodzi, Poznania, Przemysła, Radomia, Sławna, Szczecina i Żar. Uczniowie z lublinieckiego Ośrodka – organizatora Konkursu – wykonywali zadania poza konkursem.

Przybyłych uczestników i gości konkursu serdecznie powitał Rafał Dziwisz – dyrektor SOSW w Lublińcu. Wyrzcił on jednocześnie radość z faktu, że lubliniecki Ośrodek, zlokalizowany na pięknej Ziemi Lublinieckiej, który posiada blisko osiemdziesięcioletnią tradycję w edukacji młodzieży z dysfunkcją słuchu, może gościć uczniów specjalnej troski edukacyjnej niemal z każdego zakątka Polski. Konkurs rozpoczął występ gorąco oklaskiwanej grupy teatralnej „CICHO-SZA”, działającej w Ośrodku pod opieką kierownik internatu Bogusławy Zielińskiej-Lisakowskiej oraz wychowawczyni Bożeny Jaskulskiej. Nieślyszący uczniowie wykonali piosenkę Violetty Villas pod tytułem „Do Ciebie Mamo”.

Celem konkursu było popularyzowanie, doskonalenie i rozwijanie wśród młodzieży nieślyszącej i słabosłyszącej wiedzy kucharskiej oraz umożliwienie najlepszym uczniom nieślyszącym zaprezentowanie na szczeblu ogólnopolskim swojej wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych z dziedziny kucharstwa, które nabyli w procesie dotychczasowej edukacji szkolonej pod kierunkiem swoich mistrzów – nauczycieli.

Konkurs składał się z dwóch etapów: pisemnego i praktycznego. W etapie pisemnym uczestnicy rozwiązywali test zawierający 50 zadań zamkniętych, obejmujących zakres materiału nauczania w zawodach kucharz małej gastronomii i kucharz. Testy konkursowe zostały przygotowane przez nauczycieli kształcących w tych zawodach w lublinieckim Ośrodku: w kategorii kucharz małej gastronomii przez Agnieszkę Gorącą, a w kategorii kucharz przez Izabelę Szczęsną. W drugim etapie uczestnicy wykonywali zadanie praktyczne, których tematem były kanapki dekoracyjne.

Wyniki etapu praktycznego zostały ocenione przez jury w składzie: Ewa Jeziorska – wicedyrektor Ośrodka ds. szkół ponadgimnazjalnych, Sylwia Rose – kierownik praktycznej nauki zawodu oraz Łucja Kaczmarczyk – szefowa kuchni Ośrodka. Oceniano walory smakowe, estetykę i oryginalność kanapek. Uczestnicy konkursu w etapie praktycznym wykazali się dużymi umiejętnościami w zakresie sporządzania kanapek, których pozadrodziłby nie jeden szefrenomowanej kuchni i to nie tylko polskiej. Imprezą towarzyszącą konkursowi był pokaz sztuki kulinarnej firmy UNILEVER prowadzony przez Mariusza Kulika oraz pokaz kosmetyków firmy Oliframe, zaprezentowany przez Iwonę Sykulską.



W konkursowej rywalizacji na szczeblu indywidualnym w kategorii kucharz małej gastronomii zwyciężył Kacper Wójcik z Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Nieślyszących i Słabosłyszących w Kielcach. Drugie miejsce zdobył Krystian Dąbrowski z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 w Bydgoszczy, a trzecie Karol Pinczyński z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Nieślyszących w Poznaniu. W kategorii kucharz zwyciężył Marek Bełz z Ośrodka dla Dzieci z Wadami Słuchu i Mowy w Żarach. Drugie miejsce zajął Piotr Wojnicki ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Nieślyszących z Radomia, a trzecie Anna Zacharz ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Nieślyszących i Słabosłyszących w Kielcach.

W konkurencji drużynowej najlepszą okazała się drużyna ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Nieślyszących i Słabosłyszących w Kielcach. Drugie miejsce zdobyła drużyna z Ośrodka dla Dzieci z Wadami Słuchu i Mowy w Żarach, a trzecie z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 w Bydgoszczy.

Zwycięcy konkursu otrzymali cenne nagrody i puchary ufundowane przez Starostę Lublinieckiego oraz przez Państwowe Gospodarstwa Leśne Nadleśnictwo Lubliniec, Bank BGŻ Odział w Lublińcu, Niepubliczny ZOZ „Salus”, Wydawnictwo REA s.j. Warszawa. Nadto wszyscy uczestnicy i ich opiekunowie otrzymali upominki przekazane przez lublinieckie firmy oraz dyplomy uczestnictwa. Za okazany „Dar Serca” uczniom nieślyszącym i słabosłyszącym uczestniczącym w konkursie, wszystkim fundatorom nagród, upominków oraz poczęstunku dyrekcja Ośrodka składa serdeczne podziękowanie.

Zmagania konkursowe stały na bardzo wysokim poziomie. Były bardzo emocjonujące i wyrównane. Brali w nich udział najlepsi z najlepszych. Konkurs, jako swoiste ogólnopolskie święto dla uczniów nieślyszących i słabosłyszących, kształcących się w zawodach kucharz małej gastronomii i kucharz, pozwolił nie tylko na prezentację przez nich swojej wiedzy i umiejętności praktycznych, ale również na wzajemną integrację jego uczestników i nawiązanie nowych przyjaźni.

Kolejny, VII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Kucharskiej dla uczniów nieślyszących i słabosłyszących ze szkół ponadgimnazjalnych odbędzie się za rok w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 2 w Bydgoszczy.

Kazimierz Ziółek

## Wielojęzycowi współpracownicy ZAMECZKA

„Stowarzyszenie Przyjaciół Zameczka” działające przy DPS „Zameczek” w Lublińcu zrealizowało projekt z Europejskiego Funduszu Społecznego pod tytułem: „Wielojęzycowi współpracownicy ZAMECZKA – mówimy po angielsku”. Wartość projektu to 47 345,00 zł całkowicie sfinansowane z EFS. Głównym celem projektu było wyrównywanie szans edukacyjnych osób z terenów wiejskich.



Wsparciem zostało objętych 40 osób – 24 kobiety i 16 mężczyzn. Projekt w równym stopniu skierowany był do kobiet, jak i mężczyzn, mieszkańców gminy Lubliniec i Powiatu Lublinieckiego. W projekcie wzięły głównie osoby współpracujące z DPS „Zameczek” w Lublińcu znacznie angażujące się w życie tej placówki.

Beneficjenci, będący uczestnikami projektu, mieli możliwość wzięcia udziału w szkoleniach dwumodułowych.

I moduł – język angielski, który trwał od lipca do stycznia bieżącego roku zrealizowano łącznie 240 godzin. Dla wzmocnienia efektywności nauczania grupy były podzielone na 10 osób bez względu na płeć. Zajęcia

odbywały się dwa razy w tygodniu dla każdej grupy w sali przy DPS „Zameczek”. Zajęcia były prowadzone systemem intensywnego przyspieszonego nauczania dla dorosłych, łącząca w sobie wiele efektywnych metod nauczania, każda lekcja kończyła się pobudzającymi i stymulującymi scenkami lub proponowanymi dyskusjami z wykorzystaniem współczesnego słownictwa, co jest ogromnie pomocne w procesie przyswajania języka obcego.

II moduł szkoleniowy – to zajęcia interpersonalne z psychologiem łączny czas zrealizowanego szkolenia to 192 godzin – 48 godzin każda grupa. Szkolenia interpersonalne dla osób wspierających Dom Pomocy Społecznej „Zameczek” oraz komunikacja z osobami niepełnosprawnymi i trudne sytuacje w pracy pracownika pomocy społecznej pozwoliły zwiększyć poziom świadczonych usług przez te osoby oraz polepszyły relacje z podopiecznymi placówek opiekuńczych.

Na zakończenie projektu beneficjenci otrzymali zaświadczenia w postaci certyfikatów jako potwierdzenie ukończonych szkoleń.

Projekt pt. „Wielojęzycowi współpracownicy Zameczka – mówimy po angielsku” umożliwił wszystkim uczestnikom kursu zdobycie dodatkowych umiejętności, co przyczyni się do rozwinięcia kariery zawodowej oraz beneficjenci staną się bardziej atrakcyjni na rynku pracy.

Koordinator Projektu – Dagmara Imiołczyk

Możesz biegać razem z nami

# I Ogólnopolski Bieg „Tropami Śląskich Dinozaurów”

Lisowice 1 maj 2012r.



Wiecej informacji na stronach:

- ♦ [www.maratonypolskie.pl](http://www.maratonypolskie.pl)
- ♦ [www.lisowice.com](http://www.lisowice.com)
- ♦ [www.lisowice.com/muzeum](http://www.lisowice.com/muzeum)

## SZKOLENIA DLA ROLNIKÓW – TRWA REKRUTACJA

„ZMIANA ROLI – kompleksowe szkolenia dla rolników umożliwiające podjęcie zatrudnienia poza sektorem rolniczym” to unijny projekt szkoleniowy, który ma na celu ułatwienie podjęcia zatrudnienia poza sektorem rolniczym lub podjęcia pozarolniczej działalności gospodarczej 110 rolnikom i ich domownikom poprzez wyposażenie ich w odpowiednie kwalifikacje i umiejętności.

Jakie szkolenia?

W ramach projektu 70 osób zostanie objętych blokiem szkoleniowym pn. **Wykwalifikowany kierowca samochodu ciężarowego**, a 40 kolejnych blokiem szkoleniowym pn. **Wykwalifikowany operator koparko-ladowarki**.

Uczestnicy pierwszego bloku szkoleniowego odbędą m.in. kurs prawa jazdy kat. C oraz kurs z języka angielskiego. Uzupełnieniem szkolenia będą moduły branżowe mające na celu przybliżenie aspektów bezpiecznego i zgodnego z prawem wykonywania zawodu kierowcy.

W ramach drugiego bloku jego uczestnicy wezmą udział m.in. w kursie koparko-ladowarki, kursie z języka angielskiego oraz szkoleniach z zakresu organizacji, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dodatkowo dla wszystkich uczestników przewidziane jest indywidualne doradztwo zawodowe z elementami pośrednictwa pracy.

Wszystkie szkolenia są bezpłatne.

Dla kogo?

Uczestnikiem projektu może być wyłącznie rolnik ubezpieczony w KRUS lub jego domownik, zamieszkujący w gminie wiejskiej, miejsko-wiejskiej lub w mieście do 25 tys. mieszkańców na terenie powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego, myszkowskiego, zawierciańskiego.

Kiedy?

Projekt realizowany jest przez Bieński Fundację Inicjatyw Gospodarczych w okresie 1.03.2012–31.05.2013r. Szkolenia rozpoczynają się już w czerwcu 2012r., obecnie trwa rekrutacja.

Gdzie?

Więcej informacji można uzyskać w Biurze Projektu, tj. w Domu Rzemiosła w Myszkowie (ul. Kościuszki 97) w godzinach 9.00-15.00 lub na stronie internetowej [www.zmianaroli.com.pl](http://www.zmianaroli.com.pl)



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



## Orlik Euro-Polska – sezon 2012 startuje. Dołącz!

Rusza nowy sezon piłkarski projektu „Orlik Euro” & „Orlik Polska” w kategorii wiekowej +16 & +35. Projekt opiera się na IV szczeblach: regionalnym, wojewódzkim, ogólnopolskim i europejskim i ma na celu zapewnienie stabilności fizycznej młodzieży i nie tylko, zapobieganie alkoholizmowi i innym nałogom, a także możliwie najpełniejsze wykorzystanie zaplecza sportowego.

Wszystkich animatorów, koordynatorów i nauczycieli wychowania fizycznego zainteresowanych przystąpieniem do rozgrywek zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami projektu znajdującymi się na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lublińcu: [www.lubliniec.starostwo.gov.pl](http://www.lubliniec.starostwo.gov.pl) oraz na stronie [www.orlikpolska.pl](http://www.orlikpolska.pl). (red.)

## Ziemia LUBLINIECKA - gazeta powiatowa

Redaktor naczelny: Jan Myrcik

Wydawca: Powiat Lubliniecki

Adres redakcji:

Starostwo Powiatowe w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7

tel. 34 35 10 500, wew. 601, fax 34 35 10 511

e-mail: [gazeta@lubliniec.starostwo.gov.pl](mailto:gazeta@lubliniec.starostwo.gov.pl)

Nakład: 10 000 egz.

Skład i druk: Drukarnia *MikoPol*

Radzionków, ul. Nałkowskiej 51, tel. 32 289 82 75

e-mail: [biuro@mikopol.com.pl](mailto:biuro@mikopol.com.pl)

Materiały do gazety i ogłoszenia reklamowe przyjmowane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublińcu, pokój 21. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie także prawo ich skracania. Nie przyjmowane są artykuły niepodpisane. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

[www.gaudemater.eu](http://www.gaudemater.eu)

## 22. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej

# GAUDE MATER

CZĘSTOCHOWA, 1–6.05.12



KONCERT 5.05.2012

patronat

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Przewodniczący Konferencji Episkopatu  
Polski  
Metropolita Częstochowski  
Prezydent Miasta Częstochowy

ORGANIZATOR:

Ośrodek Promocji Kultury  
w Częstochowie,  
[biuro@gaudemater.pl](mailto:biuro@gaudemater.pl)

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego



S P O N S O R Z Y